

W Mińsku rozpoczęto zatrzymanie demonstrantów

15 listopada 2020

Białoruskie siły bezpieczeństwa rozpoczęły aresztowania na stacji metra Puszkinskaja w Mińsku, gdzie opozycja planowała nielegalny wiec – informuje „Sputnik Belarus”.



W pobliżu tej stacji znajduje się spontaniczny pomnik Alaksandra Tarajkouskiego, który zginął podczas protestów. Według Ministerstwa Spraw Wewnętrznych mógł zostać trafiony z nieśmiercionośnej broni. Ludzie przynoszą kwiaty pod pomnik. Pierwsi mężczyzna i kobieta zostali zatrzymani po drugiej stronie ulicy.

Ponadto zwolennicy opozycji planowali zorganizowanie marszu protestacyjnego w pobliżu pomnika. Zatrzymania odbywają się głównie w pobliżu hotelu Orbita. Siły bezpieczeństwa zatrzymują zarówno mężczyzn, jak i kobiety. Niektórzy wdają się w bójki z policją – co najmniej dwóch protestujących zostało siłą zabranych przez funkcjonariuszy do minibusów.

Później poinformowano, że w pobliżu stacji metra Puszkinskaja w Mińsku, gdzie opozycja zaplanowała zbiórkę na akcję protestacyjną, słychać dźwięki zbliżone do wybuchów granatów hukowo-błyskowych. Doszło do kilku takich eksplozji. Przejechała też kolumna więźniarek i armatek wodnych. Białoruskie siły bezpieczeństwa użyły gazu łzawiącego przeciwko protestującym, którzy utworzyli łańcuch.



Niedaleko stacji metra Puszkinskaja zebrało się kilkaset osób. Dyżuruje kilkudziesięciu funkcjonariuszy OMON-u i wojska wewnętrzne. Mają przy sobie broń.

Ponadto kilku dziennikarzy z agencji rosyjskich i białoruskich, w tym „Sputnika Belarus”, zostało poproszonych przez policję o udanie się do minibusa, ale wkrótce zostali zwolnieni po sprawdzeniu ich akredytacji, legitymacji redakcyjnych i paszportów.

Wcześniej pojawiła się wiadomość, że w centrum Mińska zamknięto 14 stacji metra, pojawiły się problemy z Internetem.

Źródło: pl.SputnikNews.com